Nr. 103

Kraków, środa 11 maja 1921

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXX.

180 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 250 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 8 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 15 Mk, w nadesłanem 35 Mk. Głosy publiczne po 45 Mk za wiersz.

Zakończenie powstania

O godzinie 11 w nocy z poniedziałku na wtorek otrzymaliśmy następującą wiadomość:

Na skutek umowy z komisyą międzyaliancką dziś o 12 w nocy ustają działania wojenne. Powstańcy otrzymują linię rzeki Odry do Dzierzgowic łącznie z Łabędziem łącznie z Wielkimi Strzelcami, z wyłączeniem miejscowości Dobrydzień, do granicy polskiej pod Boćwianowicami. Oddziały polskie wycofują się z miejscowości Dobrydzień i z Oleśna. Jest to mniej więcej linia Korfantego z wyjątkiem małego kawałka w powiecie strzeleckim. Umowę tę należy uważać za wielkie zwycięstwo polskie. Godzina zaprzestania działań wojennych następuje z chwilą otrzymania rozkazu przez oddziały.

Przyszłość Górnego Śląska

Politykę polską w sprawie Górnego Śląska znamionuje dotychczas brak jasnej i zdecydowanej linii, jaką okazywała np. w sprawie Litwy. Coprawda, sprawa górnośląska jest bez porównania trudniejsza od litewskiej i bardziej od tej brzemienna w dalekonośne następstwa.

Pod względem dyplomatycznym przedstawia się dla nas kwestya górnośląska niepomyślnie. Z trzech mocarstw Ententy, — które przyznały sobie przywilej kreślenia granic na mapie całej kuli ziemskiej z wyjątkiem jednej tylko części świata, tj. Ameryki, — jedno jest w sprawie Górnego Śląska po naszej stronie, mianowicie Francya, dwa zaś, a to: Anglia i Włochy, są nam przeciwne. Nie można się łudzić, jakoby w drodze dyplomatycznej dały się rządy tych dwóch państw przeciągnąć na naszą stronę, skoro ich interesy polityczne skłaniają je na stronę Niemiec. Na to nie poradzi dziś już żadna propaganda, żadna dyplomacya, — trzeba się z tem liczyć, jako z faktem niezmiennym. I dlatego też obojętną jest rzeczą, że powstanie górnośląskie zrobiło w Londynie i w Rzymie „złe wrażenie", jak opiewa wyrażenie używane w żargonie dyplomatycznym; oczywiście tam zrobiłoby „dobre wrażenie", gdyby Górnoślązacy jak barany bez protestu dali się przydzielić Niemcom. Pozostaje zatem tylko do zbadania, o ile możemy liczyć na poparcie Francyi.

Francuski interes ekonomiczny bynajmniej nie wymaga przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Huty w Królestwie Polskiem, stanowiące własność kapitału francuskiego, w razie przyłączenia górnośląskiego obszaru górniczo-przemysłowego do Polski dostałyby potężnego konkurenta w przemyśle górnośląskim. Wydobycie miliardów odszkodowania od Niemiec byłoby również utrudnione, gdyby Górny Śląsk został od państwa niemieckiego oderwany.

Ale tem większy interes polityczny ma Francya w przyznaniu Polsce Górnego Śląska. Przypuśćmy, że Polska zajmie w tej sprawie zdecydowane i nieustępliwe stanowisko. Jakież będą konsekwencye? Oczywiście wojna polsko-niemiecka o Górny Śląsk. Czy w takim razie Francya mogłaby dopuścić do klęski Polski? Nie, bo zwycięstwo Niemiec byłoby równoznaczne ze zdruzgotaniem w drzazgi całego traktatu wersalskiego, a więc tej podstawy, na której się byt dzisiejszej Francyi opiera. Dalsze konsekwencye łatwo sobie uprzytomnić. Francya musiałaby więc w najistotniejszym interesie własnym przyjść Polsce ze zbrojną pomocą i dopomódz jej do zwycięstwa. Natomiast nie ulega wątpliwości, że ani Anglia, ani Włochy nie miałyby możności użyczenia Niemcom zbrojnego poparcia.

Nie można jednak horoskopów tych stawiać z apodyktyczną pewnością siebie, bo są to rzeczy, które kryją w swem łonie następstwa trudne do obliczenia. Przedewszystkiem kryją w sobie ogromne ryzyko. Czy stać Polskę na podjęcie tego ryzyka, — oto pytanie, które rząd musi skrupulatnie rozważyć. Od tego, jak wypadnie odpowiedź, zależy zoryentowanie woli narodu, a co za tem idzie, także los powstania górnośląskiego i przyszłość Górnego Śląska.

W obozie powstańców

(Korespondencya „Naprzodu").

Sosnowiec, 8 maja.

Przemogliśmy przystkie trudności i z tow. posłem Arciszewskim na czele znaleźliśmy się wśród powstańców. Ład i porządek, służba prowadzona ściśle według wojskowego rygoru świadczy o roztropnem i umiejętnem kierownictwie obozu. Starzy górnicy i hutnicy pełnią służbę wartowniczą przy urzędach i instytucyach gospodarczych oraz dowództwach oddziałów okręgowych. Załatwiwszy zgłoszenie się u władz powstańczych, zdążamy do Katowic. W ulicy Krakowskiej, którą przechodzimy przed barykadami, ustawionemi z kilku wozów ciężarowych i sprzętów różnych, przed wjazdem, pozostawionym na środku, stoją placówki kontrolne, by nikt nie wszedł i nie wychodził z Katowic, nie mając zezwolenia władz powstańczych. Placówki takie są u wszystkich wejść do Katowic, w których niema uzbrojonych ani Polaków, ani Niemców — jedynie broń jawnie posiadają Francuzi. Piszę **jawnie**, bo Niemcy mają jeszcze poukrywane składy broni i w naszych oczach taki skład wykryto. Wychodząc z Katowic, spotkaliśmy uciekających w popłochu młodzieńców niemieckich i przygodnich przechodni. Chodnikami pędzili powstańcy, wołając, by zamykano okna. Za chwilę prowadzili młodzieńca Niemca, któremu zawiązali oczy i nieśli odebraną broń. Po pewnym uporze zeznał on, gdzie jest skład broni, a powstańcy bezzwłocznie udali się na wskazane miejsce, wzbogaciwszy w rezultacie swoją zbrojownię o kilkadziesiąt karabinów i wiele granatów ręcznych.

Niemcy mieli zamiar urządzić pogrom Polaków, powstańcy uprzedzili ich swojem wystąpieniem.

Uczynili to tak niespodzianie, działając konspiracyjnie, że nawet redakcye polskich dzienników i wybitni politycy nic nie wiedzieli o mającem wybuchnąć powstaniu. Śledząc zamiary Niemców, górnicy polscy w podziemiach ślubowali, że kopalnie wraz z nimi zamienią się w kupę gruzów, jeżeli politycy światowi przefrymarczą Górny Śląsk Niemcom.

O spokoju i bezpieczeństwie w razie przyznania przemysłowej części Śląska Niemcom nie da się pomyśleć.

— To naszych dziadów i ojców praca — mówi stary, zgrzybiały robociarz. — Nie pozwolimy zabrać sobie, tak, jak nie dałbym wydrzeć sobie tej fajki, chyba wraz z zębami!

Przygotowanie tak olbrzymiego ruchu w tajemnicy przed wrogiem i wszystkimi nieumiejącymi trzymać język za zębami, wymagało wiele pracy, mimo to wszystko przemyślano i zrobiono tak, że w najdrobniejszych szczegółach jest porządek. Kompanie różnie ubranych mężczyzn, starych i młodych w szyku wojskowym maszerują, śpiewając pieśni powstańcze i robotnicze, a kto nie jest „żołnierzem" stara się wszelkiemi siłami pomagać „wojsku".

Przed barykadami poruszenie. To automobil z flagą francuską. Zwalnia wjeżdzie, a posterunkowi nasi nie czynią przeszkód, przekonawszy się, że jadą znani tu oficerowie francuscy. To jedyne pojazdy, które bez pozwolenia z dowództwa powstańców przejeżdżają kordon. Za chwilę powracają cisami wraz z zaproszonymi na konferencyę członkami „Wydziału Wykonawczego", którzy tu stale działają i mieszkają, bo poza terenem operacyjnym jest tylko p. Korfanty, zresztą wszyscy czynni członkowie „Wydziału Wykonawczego" znajdują się w obrębie obozu powstańców.

Powstanie jest **ruchem proletaryackim**. Powstańcy to **górnicy, hutnicy** i inni **robotnicy** z fabryk tutejszych. Było nam wśród nich swojsko i dobrze. Żegnali nas, dziękując za odwiedziny zapewnieniem, że stworzymy wielką robotniczą organizacyę w całej Polsce! **Miecz.**

Ruch powstańczy na Górnym Śląsku

Uchwała Zarządu Głównego Zw. Strzeleckiego w sprawie powstania na Górnym Śląsku

Uważając wybuch powstania na Górnym Śląsku za wyraz niezłomnej woli ludności przyłączenia się do Polski i słuszny protest przeciwko krzywdzącym projektom większości komisyi międzysojuszniczej przyłączenia Górnego Śląska do Niemiec, Zarząd Główny Związku Strzeleckiego postanawia wezwać wszystkie oddziały Związku Strzeleckiego do natych-

miastowego zainicyowania akcyi niesienia pomocy powstańcom w jak najszerszym zakresie.

Zagłębie Dąbrowskie dla powstańców

Z Sosnowca donoszą nam:

Komitety kopalniane Zagłębia Dąbrowskiego odbyły w piątek konferencyę, na której po referatach towarzyszy posła Arciszewskiego i Stańczyka powzięto jednomyślną uchwałę wzywającą ogół robotników do składania części otrzymywanych artykułów żywnościowych dla powstańców. W tej myśli Związek robotników przemysłu górniczego wydał do robotników kopalń odezwę, która między innymi mówi:

„Doprowadzony masowym wydalaniem z pracy i terorem bojówek niemieckich do rozpaczy, robotnik śląski porwał za broń, aby siłą wypędzić ze swej ziemi obcych gnębicieli.

Robotnik polski na Górnym Śląsku przestał wierzyć w sprawiedliwość burżuazyjnej dyplomacyi, która go chce jako martwy dodatek do kopalń i fabryk przeszachrować Niemcom, aby te z wyzysku pracy polskiego robotnika mogły płacić międzynarodowym kapitalistom swoje długi. Taką samą akcyę prowadzą komitety **fabryczne**, które w tym samym dniu powzięły **na skutek referatu tow. Kazka uchwałę postanawiającą pomoc dla powstańców.**

Towarzysze! Robotnicy! Lud górnośląski walczy o wolność swoją i naszą, leje po raz trzeci ofiarną krew bez niczyjej pomocy, bo burżuazya polska pomocy mu nie da, lecz my, proletaryat, my wiemy, co to jest ucisk, co to jest niedola, głód i poniewierka, my musimy naszym Towarzyszom, walczącym na Śląsku pomódz. Oni nie żądają od nas pomocy z kwi, żądają tylko chleba, bo cierpią głód, a z nimi ich rodziny.

Towarzysze! My wiemy, co to jest ból ojca-poletaryusza, patrzącego na głód swoich dzieci, dlatego choć sami biedni, nie pozwolimy dzieciom robotnika-powstańca umierać z głodu. Każdy z nas odejmie sobie od ust kawałek chleba i odda go naszym walczącym braciom na Górnym Śląsku.

Robotnicy! Wzywamy Was, bez względu na przekonania polityczne, składajcie ofiary w naturze, to jest: kartofle, chleb, kaszę, fasolę, groch itd. Ofiary przyjmować będą członkowie komitetów kopalnianych. Do składania ofiar należy przystąpić natychmiast. Niech jedność robotnicza i w tym wypadku świeci nad sobkostwem burżuazyi. Niech żyje solidarność robotnicza!

Za okręgowy Sekretaryat Z. R. P. G.: **Jan Stańczyk.**

Ślązacy zagrożeni głodem!

Rodacy! Bracia nasi na Śląsku Górnym w ciężkiej walce o swe prawa narodowe zagrożeni są głodem!

Śląsk aprowizowanym był dotąd z Rzeszy niemieckiej, obecnie Niemcy odcięli wszystkie drogi dowozu żywności. Rząd nasz skrępowany względami dyplomatycznymi nie może objąć zaopatrzenia Śląska.

Rodacy! Nie dopuścimy, aby bohaterska ludność najstarszej naszej dzielnicy została pokonaną głodem! nie dopuścimy, aby rodziny, żony i dzieci powstańców przymierały głodem.

Komitet obywatelski Obrony Śląska i Tow. Obrony Kresów zachodnich działając łącznie mają jako pierwsze bezzwłoczne zadanie zaopatrzyć Śląsk w żywność, — zwracają się przeto do całego patryotycznego ogółu bez różnicy stanu i wyznania z gorącem wezwaniem **o natychmiastową pomoc w żywności i pieniądzu** na zakupno żywności, którą wysyła się codziennie na Śląsk.

Musimy dopomóc do wyżywienia około miliona ludzi i konieczne są ogromne fundusze! Niechaj się każdy opodatkuje, każda rodzina, każda organizacya społeczna i zawodowa, niechaj każdy złoży ochotnie ofiarę wedle swej najwyższej możności!

Środki należy składać w Sekcyi aprowizacyjnej Komitetu (ul. Retoryka 5), **pieniądze prosimy o nadsyłać na rachunek Komitetu Obrony Śląska w Miejskim Zakładzie Kredytowym, Pałac Spiski, Rynek 34, I p., albo w Banku Spółek zarobkowych, Rynek 19.**

Wszystkie Banki i wszystkie pisma codzienne prosimy o pośrednictwo w przyjmowaniu wkładek.

Ks. Teodor Dembiński, skarbnik Tow. Obr. Kresów zachodnich. — **Dr Tadeusz Dwernicki**, skarbnik Kom. Obrony Śląska.

Prowincyonalne Komitety Obrony Państwa uprasza Naczelne Prezydyum z powołaniem się na powyższą odezwę w sprawie wyżywienia Śląska o wdrożenie natychmiast wytężonej akcyi wkładkowej na rzecz Śląska.

Wrażenie powstania górnośląskiego w państwach ententy

Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej" donosi:

„Minister Sapieha powrócił do Paryża. Jego otoczenie oświadcza, że powstanie polskie na Górnym Śląsku wywołało żywe niezadowolenie w Londynie.

Rząd angielski domagał się energicznie, aby rząd polski użył swego wpływu dla uspokojenia Śląska Górnego.

Wybitna osobistość polityczna mówiła mi na ten temat, że Francya poczyni usilne starania u sprzymierzonych, aby granica była wykreślona przy ścisłem przestrzeganiu traktatu wersalskiego.

W razie trudności przy przeprowadzeniu tego punktu widzenia, Francya wycofałaby swoje wojska, nie mogąc brać odpowiedzialności za utrzymanie porządku.

Prasa francuska komentuje w dalszym ciągu wydarzenia na Górn. Śląsku. Dzienniki podkreślają, że jedynym sposobem jest rozstrzygnięcie według rezultatów plebiscytu.

Dyrektor „Eclaire" Emile Bure twierdzi, że Polacy słusznie byli podnieceni, czując się zdradzonymi. To samo twierdzi Andre Pierre **w „Populaire", mówiąc, że wobec faktu, iż proletaryat Górnego Śląska, w przygniatającej większości chce należeć do Polski, socyaliści francuscy i innych krajów powinni przed tem uchylić głowy."**

Dwa tylko pisma paryskie, jak dalej donosi p. Smogorzewski, zajęły front antypolski: „Eve nouvelle" i komunistyczna dziś „Humanite".

Kto jest Nowina-Doliwa?

Ukrywający się pod powyższem mianem naczelny wódz powstania górnośląskiego identyczny jest z hr. Maciejem Mielżyńskim, byłym oficerem niemieckim, który w czasie okupacyi Warszawy przez Niemców był oficerem do szczególnych poruczeń przy generał-gubernatorze Beselerze. Mielżyński głośny był przed kilku laty z powodu zastrzelenia żony i jej kochanka; proces o to zakończył się jego uwolnieniem przez sąd niemiecki w Poznaniu.

Hr. Mielżyński w wojsku polskiem ma rangę pułkownika i ostatnio był dowódcą jednego z pułków poznańskich.

Nieśmy natychmiastową pomoc powstańcom górnośląskim!

Komitet obrony Górnego Śląska zwraca się z gorącem wezwaniem do całego społeczeństwa zachodniej Małopolski o jaknajrychlejszą i jaknajwydatniejszą pomoc dla bohaterskich powstańców górnośląskich. Przedewszystkiem potrzeba środków żywności w formie chleba, mąki, zboża i bydła, ziemniaków, kasz i t. d. Dla rannych opatrunków i leków; również konieczna jest pomoc pieniężna. Sprawa ta wymaga większej organizacyi, dlatego wszystkie mniejsze miasta, powiaty i gminy winne wszcząć energiczną akcyę za zbieraniem środków dla stojących w walce braci górnośląskich. Przedewszystkiem **ludność wiejska pospieszyć powinna z wydatną pomocą żywnościową.** Sprawa jest pilna, dlatego ofiary natychmiast składać i zbierać należy, gdyż powstańcy z powodu braku żywności i pieniędzy znaleźć się mogą w krytycznem położeniu. Zważyć należy, że aprowidowanie G. Śląska przez Niemcy ustało i ludność cywilna G. Śląska zdaną jest na pomoc tylko ze strony Polski. Bohaterskim powstańcom lud polski pracujący zginąć nie pozwoli!

Dary w żywności dla powstańców górnośląskich, o ile są ładunkami wagonowymi, mają być skierowane pod adresem magistratu, wszelkie inne przesyłki skierowywać należy do Towarzystwa obrony kresów zachodnich, Retoryka 5, w Krakowie.

„Temps" o powstaniu górnośląskiem

Paryski „Temps", pisząc o powstaniu górnośląskim, zauważa (wskazawszy przedtem na niemieckie zabiegi w Anglii i na zbrojenia niemieckie na Śląsku):

„W tych warunkach Polacy górnośląscy rozpoczynają strejk i zdobywają miasta, w których mają siedzibę wielcy przemysłowcy niemieccy. Kto może tem być zaskoczony?

Ci, którzy paktowali z niemiecką „Schwerindustrie" (ciężkim przemysłem) przeciw robotnikom i chłopom polskim, czyż nie powinni byli oczekiwać rezultatów, które zgotowała ich **polityka?**

Jest tylko jedna rzecz zdumiewająca w tem wszystkiem: oto, że żołnierze francuscy mieliby ostatecznie poruczone — strzelanie do Polaków".

Sprawa górnośląska na Radzie ambasadorów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 maja.

Polecenie dla komisyi międzysojuszniczej

Z Paryża donoszą: Na ostatniem posiedzeniu Rady ambasadorów doszło do wniosku, że komisya międzysojusznicza w Opolu powinna opracować **jednolite sprawozdanie.** Rada ambasadorów poleciła komisyi powzięcie **definitywnej decyzyi w najkrótszym czasie**, żeby na Górnym Śląsku usunąć stan niepewności. Decyzyę tę Rada ambasadorów posłała komisyi przez specyalnego kuryera.

Paryż. (PAT). Rada ambasadorów, zastanawiając się w dalszym ciągu nad środkami prowadzącymi do przywrócenia spokoju na Górnym Śląsku, postanowiła poprosić komisyę międzysojuszniczą w Opolu, aby wyjaśniła ludności istotny stan rzeczy, a mianowicie, że sprawa wykreślania granic jest jeszcze ciągle w stadyum badania i **że dotychczas nie powzięto jeszcze żadnej decyzyi, nawet przedwstępnej.** Pozatem Rada ambasadorów postanowiła poczynić kroki u rządu polskiego, aby go skłonić do współdziałania w dziele przywrócenia spokoju. Rada ambasadorów oddała hołd abnegacyi i zimnej krwi wojsk koalicyjnych na Górnym Śląsku w czasie rozruchów. Na posiedzeniu obecny był przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Wallace. Przewodniczący Rady Cambon wyraził radość z powodu uczestniczenia przedstawiciela Ameryki w pracach konferencyi.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Angielskie propozycye podziału

Z Londynu donoszą: Na posiedzeniu Rady ambasadorów ambasador **angielski** zaproponował dla uspokojenia Górnego Śląska, aby: 1) skoncentrowano większe oddziały wojsk alianckich w okręgu przemysłowym, 2) natychmiast **oddano Polsce Rybnickie i Pszczyńskie**, zaś Tarnowskie Góry, Lubliniec i Strzelce Niemcom. Ambasador francuski Cambon zaprotestował przeciw temu i oświadczył, że byłoby to pogwałceniem traktatu wersalskiego i wywołałoby **wojnę polsko-niemiecką.** Rada uchwaliła powierzyć propozycye angielskie **międzysojuszniczej komisyi wojskowej** pod przewodnictwem Focha. Komisya ta zebrała się w niedzielę w Wersalu i **odrzuciła propozycye angielskie.**

Co właściwie proponowała Anglia?

Z **Londynu** donoszą: Informacye prasy niemieckiej o decyzyi komisarza angielskiego przy komisyi międzysojuszniczej w Opolu nie były ścisłe. Informacye te zawierały tylko część **prawdy.** Opinia komisarza angielskiego **przyznawała Polsce Rybnickie, Pszczyńskie i część Katowickiego,** a **nie** oświadczyła się za pozostawieniem reszty Górnego Śląska Niemcom. Dalej opinia ta oświadczyła się **za przyznaniem Niemcom tych powiatów,** w których większość gmin oświadczyła się za Niemcami. Wedle tej opinii, za którą oświadczyły się i **Włochy, okręg przemysłowy powinien stanowić w dalszym ciągu obiekt zarządu międzynarodowego,** gdyż zdaniem Anglii i Włoch wynik plebiscytu w tym okręgu nie był dość wyraźny.

Oświadczenie Brianda

Z **Paryża** donoszą: Briand oświadczył, że na podstawie traktatu pokojowego musi przyjść do przekonania, że rozwiązanie sprawy górnośląskiej może być dokonane tylko w sposób, jaki zaproponował generał Lerond. Francya uczyni wszystko, aby poprzeć wszystkiemi siłami opinię generała Leronda.

Wzburzenie we Włoszech

Z **Rzymu** donoszą: Wypadki górnośląskie wywołały silne wzburzenie opinii publicznej. W szczególności przesadzone wiadomości o stratach Włochów wywołały wielkie niezadowolenie. Po nadejściu ściślejszych wiadomości nastąpiło **uspokojenie.** Obecnie tylko sfery konserwatywne **żądają zerwania z Polską i współdziałania z Niemcami.** „Corriere della Sera" zaznacza, że **powstanie było ruchem rozpaczy.**

Ostatnia sesya Sejmu

Kraków, 10 maja.

Dziś zbiera się Sejm na sesyę letnią, która — ogólne jest tego pragnienie — powinna być ostatnią w żywocie tego dla specyalnego celu wybranego Sejmu. Po wyborach w lutym 1919 r. wszyscy spodziewali się, że Sejm ten, wybrany na podstawie prowizorycznej ordynacyi wyborczej, wybrany jeszcze pod świeżem wrażeniem olbrzymiego przełomu, złożony częściowo z posłów niewybranych, a z brakiem mandataryuszy z części ziem polskich, — że Sejm w takim składzie rychło upora się ze swem głównem zadaniem tj. uchwali konstytucyę i zrobi miejsce normalnemu ustawodawczemu Sejmowi. — Nadzieje te zawiodły: Sejm dopiero po upływie dwóch lat wśród ciężkich walk uchwalił konstytucyę, a równocześnie zostawił sobie furtkę do przedłużenia swej egzystencyi. Ponieważ konstytucya musi być uzupełniona częścią nowemi ustawami — głównie ordynacyą wyborczą, częścią ustawami zastępczemi dla tych, które konstytucya unieważniła, Sejm ma pretekst do przedłużenia swej egzystencyi. Zrobiwszy sobie miesiąc feryi, zbiera się dziś ponownie i niema uchwytnego terminu, któryby stanowczo oznaczał kres tego unikatu w historyi parlamentaryzmu.

Poza naturalnem następstwem wyczerpania swego zadania Sejm ma jeszcze dużo innych powodów, które powinnyby go skłonić do przyśpieszenia swego końca. Wszak jest faktem oczywistym, że w Sejmie tym niema zdecydowanej większości ani na prawo ani na lewo; że wszystkie decydujące głosowania okazywały większość kilku zaledwie głosów, a wobec takiej sytuacyi żaden rząd nie jest pewien jutra. Rządzący obecnie gabinet w swym półrocznym żywocie tyle już przechodził zmian, tyle już w nim przesunęło się ministrów, że w niczem nie jest podobny do pierwotnego gabinetu, któremu nadawali firmę Witos—Daszyński, który z pewną racyą mógł nazywać się gabinetem lewicowym. Głoszono przy powstaniu tego rządu, że ma to być rząd obrony narodowej, w którym niema miejsca na spory partyjne. Rząd ten spełnił to zadanie i odtąd byt jego zawisł w powietrzu. Zepchnięty z platformy lewicowej, ratował się to poparciem prawicy — wszak p. Skulski ma jedną z najważniejszych tek — to przybierał pozę neutralności, jak to było przez cały czas walk o konstytucyę.

Dziś p. Witos stoi przed nowem przesileniem, gdyż aż dwóch ministrów aprowizacyi i pracy wypowiedziało mu dalszą współpracę. Jakiż właściwie gabinet chce utrzymać względnie zrekonstruować p. Witos? Wszak byłoby horendalną rzeczą, aby w demokratycznem państwie, którego przedstawicielstwo ludowe nosi tytuł „suwerennego Sejmu", rządził gabinet urzędniczy, który ma wprawdzie tę dobrą — dla dzierżycieli tek — stronę, że stoi ponad partyami, ale ma — dla sprawy publicznej — tyle złych stron, że w naszych stosunkach jest niedopuszczalny. Przypominają się nam czasy austryackie, kiedy gabinet urzędniczy bywał wybawcą z kłopotu, kiedy gabinet urzędniczy brał stronnictwa polityczne na wędzidło i rządził, rządził aż do znanego skutku.

Polska nie może sobie pozwalać na ciągły luksus przesileń wewnętrznych, mając dość przesileń zewnętrznych ze swej i z cudzej winy. Póki jednak ten Sejm istnieje, nie może być mowy o uporządkowanych stosunkach, gdyż — brzmi to paradoksalnie, ale jest prawdziwe — Sejm ten niema interesu w istnieniu uporządkowanych stosunków. Cóżby bowiem mógł ten Sejm gorszego zrobić ponad to, co już zrobił? Właściwie nic nie zrobił, w tem leży największa jego wina. Najważniejsza dla ludności dziedzina publiczna: sprawy gospodarcze zupełnie jest zaniedbaną. Mimo tysiącznych nawoływań nic nie zrobiono dla polepszenia waluty, nic dla zwalczania skutecznego! drożyzny, nic dla unormowania stosunków podatkowych, nic dla odbudowy, — jednem słowem: w którąkolwiek stronę rzucimy okiem, wszędzie widzimy skutki zaniedbań Sejmu i jego — jakim powinien być — eksponenta tj. rządu.

A przecież trudno przypuścić, aby Sejm teraz, kiedy stoi u schyłku karyery, kiedy nawet obecne jego zebranie się ma specyalny tylko cel uchwalenia uzupełnień do konstytucyi, zebrał się na energię i przystąpił do odrobienia zaniedbań. Gdyby nawet chciał, nie byłby w stanie takiej pracy dokonać wobec rozkładu wewnętrznego, jaki stopniowo zaczyna ogarniać wszystkie jego członki. Czyż Sejm, w którym drugie co do liczby stronnictwo stoi wobec rozłamu, ma siłę do przeprowadzenia wielkich reform? Czy posłowie, którzy stoją pod wrażeniem nieuniknionych a rychłych wyborów mogą zdobyć się na tyle bezstronności, aby bez względu na interes wyborców głosować za interesem państwa?

Zły przykład idzie zresztą z góry. Wszak p. prezydent ministrów od kilku miesięcy wszystkie swoje czynności polityczne nastawia na zegar wyborczy. Wszak podróże inspekcyjne umie p. Witos tak zgrabnie łączyć z agitacyą wyborczą, naturalnie w interesie swego stronnictwa. Poco zresztą naprowadzać szczegóły, kiedy ogólnie wiadomo, że Sejm stoi przed zakończeniem swej działalności i że to kieruje jego polityką w wyższym stopniu, aniżeli potrzeby państwa? Dlatego, pisząc o ostatniej sesyi sejmowej, wyrażamy z góry pogląd, że posłowie nie będą się upierali przy przedłużaniu swego mandatu, lecz rzeczywiście ostatni raz zebrali się w gmachu przy ul. Wiejskiej, aby po jaknajszybszem załatwieniu kilku konieczności zrobić miej sce dla nowego Sejmu, który wyjdzie ze starcia się opinii politycznych całej ludności.

tf.

UWAGI

Biedny Perzyński i niefortunna „Rzeczpospolita"

Zdarzyła się p. Perzyńskiemu, że przy mieleniu swego „Z dnia na dzień" na łamach „Rzeczypospolitej" pozwolił sobie w związku ze sprawą górnośląską uchybić Włochom. Wiadomo, że w organie p. Paderewskieg trzeba urągać Naczelnikowi republiki polskiej, nie wolno jednak dotknąć żadnego czynnika ententowego. Biedny p. Włodzimierz musiał tedy rewokować. musiał sam napisać o sobie, że „powiedział mimowoli co innego, niż istotnie zamierzał" i tłómaczyć swój błąd „goryczą" i „satyrycznem ujmowaniem rzeczy".

„Naród" czyni z tej racyi następującą złośliwą uwagę:

„Współczujemy p. Perzyńskiemu, że go trapi gorycz: współczujemy jego organowi, że do „satyrycznego ujmowania rzeczy" ma pana Perzyńskiego. Przyjmujemy jednak do wiadomości, że pan Perzyński pisuje **mimo woli nie to co zamierzał** i doradzamy na przyszłość tłumaczyć sobie na opak wszystkie „satyryczne ujęcia" pana Perzynkiego.

Zwracamy też uwagę na dziwny stan rzeczy w redakcyi „Rzeczypospolitej". Nie tak dawno „Naród" zacytował niesłychaną krytykę działalności Paderewskiego, dokonaną dawniej przez filara „Rzeczypospolitej", p. Nowaczyńskiego. Wtedy p. Stroński dowiódł, że nie można brać na seryo słów p. Nowaczyńskiego, gdyż jest on — pamflecistą.

A więc: Nowaczyńskiego nie można brać na seryo, gdyż prosi o to sam Stroński; Perzyńskiego także nie, gdyż sam o to prosi. Strońskiego — nikt na seryo brać nie może. Komuż więc tam można ufać? Komu ma wierzyć czytelnik? Czyżby tylko dobrotliwej sinfeinistce, pani Irenie Pankowej?"

Sprawy partyjne

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW MIEJSCOWYCH PPS ZACHONIEJ MAŁOPOLSKI!

Z powodów zaznaczonych w okólnikach Kom. Obw. Nr. 25 z dnia 26 kwietnia b. r., termin konferencyi obwodowej zachodniej Małopolski zostaje z 15 maja b. r. **przesunięty na czas późniejszy**, o czem Komitety miejscowe zostaną przez organa prasy partyjnej „Naprzód" i „Prawo Ludu" osobnym komunikatem zawiadomione. Zwraca się jednak uwagę towarzyszom partyjnym, ażeby do obesłania Konferencyi Obwodowej byli każdej chwili gotowi.

Natomiast wzywa się Komitety miejscowe do natychmiastowego wypełnienia i przesłania kwestyonaryuszy sprawozdawczych z działalności Komitetów, oraz sprawozdań z przebiegu 1-go maja do prasy partyjnej.

Za Komitet Obwodowy PPS: **Jan Englisch**, przewodniczący; **Jan Jasiński**, sekretarz.

LILI WOYNICZ

OLIWIA LATHAM

POWIEŚĆ Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

Z upoważnienia autorki przełożyła z angielskiego Marya Kreczowska

38

— Nic. Przebudziłem go tylko; reszty dokonała własna jego natura. Ona go uczyniła tem, czem jest: drobną świecą w ciemnem miejscu.

— Och, mała w tem pociecha! — krzyknęła rozpaczliwie. — Wszystkie te rzeczy, to piękne ogólniki, a ja muszę dotrzeć do prawdy. On twierdzi, że nie ma prawdziwego talentu do rzeźby, pan powiada, że jest geniuszem. Jeśli tak jest, to pan go zamordowałeś swą polityką. Czy pan sądzisz, że nie widzę, iż on w to wszystko nie wierzy, a trwa przy tem li przez czystą lojalność, beznadziejną wierność dla sprawy straconej? Życie jego zostało zniszczone, a ani pan, ani on nie jesteście dość uczciwymi, by to wyznać.

— Czy pani uważa je za zupełnie zniszczone, gdy jest jedynym czystym wpływem w takiem miejscu, jak to? A te biedne dzieciaki? Przecież on najwięcej im zastępuje ojca. Nie widziałaś pani owoców jego działalności politycznej, lecz te same przymioty, które go skłoniły do niej, czynią z niego anioła-stróża wszystkich tych słabych zgnębionych ludzi.

— Zdaje mi się — rzekła, ciągle wpatrzona w wodę — że on zawsze był czemś w rodzaju anioła-stróża dla słabszych. Sądzę, że musiał się już takim urodzić.

— Myli się pani. Urodził się raczej na wspaniałego człowieka dzikiego. Gdy go poznałem, o słabszych o tych tylko się troszczył, o ile nadawali się na dobre modele.

— Był zaledwie chłopcem, gdy go pan poznałeś; z tego sądzić nie można. Nie zaczął był jeszcze żyć.

— Miał lat dwadzieścia jeden.

— Co to znaczy? Nie widział nic, żył na pustyni. Gdy po raz pierwszy przybył do miasta, aby się uczyć rzeźby, czyż nie był jak drugi Dick Wittington bez pieniędzy i bez protekcyi?

— Tak i z teką pełną rysunków. Miał zamiar ukończyć studya i pójść do Paryża i wie Bóg dokąd. Czy widziałaś pani niektóre jego rysunki?

— Nigdy nie widziałam żadnej jego pracy, prócz tego jastrzębia dzisiaj.

— Może je spalił. Później zarzucił to wszystko; pisał mi o tem do Akatui, twierdząc, że pozbył się mrzonek i pięknych fantazyi. Dopiero od poznania pani, znów zaczął potrosze rzeźbić.

— Już zapóźno — rzekła niepewnym głosem. — Nigdy już nie będzie tem, czem był.

— Cokolwiek posiędzie duszę, nie może już nigdy być tem, czem było wpierw.

Zerwała się w nagłym gniewie.

— Ach, to jest ta arogancya was wszystkich, działaczy. Nikt nie posiada duszy, o ile nie poświęci się waszej polityce. Taksamo, jak misyonarze ze swem chrześcijaństwem; narzucacie swe światło ludziom, których natura nigdy do tego nie przeznaczyła — a oni od niego giną!

— Jest w tem pewna prawda — potwierdził spokojnie — tylko, że pani źle postawiła kwestyę. Rosyanie ciężkie przechodzą czasy, z chwilą, gdy się w nich odezwie sumienie; nie są z niem zrośnięci od wieków, jak my, inne narody. Nie sądzę jednak, by Wołodya chciał wrócić do dawnego swego ja, gdyby to było możliwem. Bądź co bądź na nic się nie przyda dyskutować nad tem teraz; a muszę z panią pomówić w kwestyi praktycznej. Kiedy pani wraca do Anglii?

— Zamierzam wyjechać, gdy opuścimy wieś, z końcem tego miesiąca. Moi chcieliby mnie jak najrychlej mieć w domu.

— Muszę prosić, by pani nie odjeżdżała. Sądzę, że będzie lepiej, gdy pani pozostanie z nim przez jesień.

Wszystka krew uciekła z jej twarzy.

— Pan... sądzi, że... grozi mu niebezpieczeństwo?

— Nie; wolałbym jednak, by pani została, jeśli to możliwe.

— Czemu?

Milczał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości polityczne

Oświadczenie frakcyi polskiej w Sejmie kowieńskim

Podczas rozpraw w sejmie kowieńskim w sprawie stosunków litewsko-polskich, ksiądz poseł Laus złożył w imieniu frakcyi polskiej następujące oświadczenie: Frakcya w Sejmie Ustawodawczym stała i stoi na gruncie niezależności państwowej Litwy, frakcya polska uznaje, jako program polityczny program t. z. Wielkiej Litwy t. j. Litwy w takich granicach i w takich warunkach ekonomicznych i politycznych, któreby zdolne były jej zapewnić trwałość niezależności państwowej. Między tą naszą koncepcyą Litwy i koncepcyą innych partyi politycznych w kraju (t. j. na Litwie kowieńskiej, red. Nap.) zachodzi ta istotna różnica, że my w roli równorzędnego gospodarza kraju chcemy widzieć wszystkie narodowości ten kraj zamieszkujące, nie zaś tylko jedną (tj. litewską. red. Nap.).

My patrzymy na Litwę nie, jako na państwo narodowe, ale narodowościowe. Ponieważ zaś linia utwierdzenia i bronienia niezależności państwowej jest naszem zdaniem jednakowo ważną dla Litwy i dla Polski, przeto uważamy za niezbędne nawiązanie ścisłych węzłów ekonomicznych, politycznych i militarnych z Polską. Wiele innych względów przemawia również za tem, że Litwa z Polską mają dużo wspólnych kart w historyi. Litwini i Polacy są połączeni wielokrotnymi węzłami krwi, to też wymienione związki pomiędzy Litwą a Polską są koniecznym warunkiem dla uniknięcia rozlewu krwi, mietylko w czasach najbliższych, lecz i na przyszłość. Będziemy szczęśliwi jeżeli ten nasz program będzie wcielony w życie.

Właśnie ks. Lutosławski — wódz endecyi — tu w Krakowie nazywał taką koncepcyę intrygą żydowską. Jak sięga głęboko intryga żydowska dowodzi, że zdołała całą frakcyę polską w kowieńskim sejmie ogarnąć — co gorsza znalazła wyraz głośny i jawny w deklaracyi, którą złożył ksiądz.

Endekom zdarzają się wciąż takie niemiłe zawody.. Niedawno ich centralny organ w Poznaniu „Kuryer Poznański“ wystąpił z artykułem wstępnym dowodzącym, że Francya nigdy nie zgodzi się na żadne pomysły federalistyczne. Brzmiało to bardzo przekonywująco, gdyż, jak wiadomo, nikt lepiej od endeków nie rozumie ducha polityki francuskiej.

Aliści tegoż dnia w warszawskim organie endecyi pojawiła się depesza p. Smogorzewskiego z Paryża, donosząca, że Francya forsuje myśl federacyjną Polski i Litwy. Któż lepiej od p. Smogorzewskiego zna tajniki dyplomacyi francuskiej?

Gorliwy zwolennik endecyi, nie poprzestający na czytaniu jednego dziennika swej partyi, mógł tego dnia uważać, że zbyt sumienne czerpanie światła endeckiego oślepia...

—ooo—

Koniec sądownictwa wojskowego nad cywilnymi. Wobec tego, iż 8 maja ustała moc jurysdykcyi wojskowej nad osobami cywilnemi, sąd wojskowy otrzymał polecenie przekazać wszystkie akta spraw osób cywilnych do dyspozycyi państwowych władz prokuratorskich.

KRONIKA

Kraków, 10 maja.

Rozdawnictwo deputatów robotniczych

Od czwartku 12 maja rozpocznie się rozdawnictwo dodatkowych racyi cukru oraz chleba dla zgłoszonych w przepisanym terminie i zakwalifikowanych do dodatkowej aprowizacyi robotniczej pracowników w zakładach przemysłowych, użyteczności publicznej i przedsiębiorstwach robót publicznych, a to cukru białego za miesiące luty i marzec po 60 dkg za każdy z tych miesięcy w cenie po 72·60 mk za 1 kg (43·56 mk za 60 dkg) i cukru surowego za miesiąc kwiecień po 60 dkg na osobę w cenie po 64 mk za 1 kg (38·40 mk za 60 dkg) oraz po 4 kg chleba żytniego za cały powyższy okres czasu na osobę w cenie po 25 mk za 1 kg.

Powyższe racye dodatkowe otrzymają: a) uprawnieni pracownicy, którzy pracując w prywatnych zakładach przemysłowych, zatrudniających poniżej 50 robotników — na odpowiednio ostemplowane legitymacye dodatkowe wprost w sklepie braci Mikołajtysów, ul. Poselska 18 i w tym celu przedłożą we właściwych biurach chlebowych poświadczenia pracy, wystawione przez swych pracodawców wraz z legitymacyami dodatkowemi poprzednio wydanemi, oraz uiszczą ustanowioną opłatę; b) uprawnieni, pracujący we wszystkich innych zakładach, za pośrednictwem zarządów odnośnych przedsiębiorstw, których upoważnieni zastępcy winni zgłosić się po przekazy poboru w m. biurze dla kontroli spożycia (pl. WW. Świętych l. 6, I. p.) i przedłożyć do tego celu przepisane poświadczenia tudzież szczegółowe wykazy rozdziału przydzielonych ostatnim razem deputatów, o ile dotąd nie zostały przedłożone.

Zaznacza się, że w grupie prywatnych zakładów przemysłowych cukier na marzec i kwiecień wydany będzie w myśl rozporządzenia ministerstwa aprowizacyi z 25 lutego pracownikom tylko tych zakładów przemysłowych, które zatrudniają najmniej 10 wzgl. 16 robotników.

Do zgłaszania się w miejskiem biurze dla kontroli spożycia oraz w sklepie Br. Mikołajtysów wyznacza się termin według następującego porządku alfabetycznego: dla osób z początkowemi literami nazwisk od A do E we czwartek i piątek 12 i 13 maja, od F do J sobota i wtorek 14 i 17 maja, od K do Ł środa i czwartek 18 i 19 maja, od M i P piątek i sobota 20 i 21 maja, od R do S poniedziałek i wtorek 23 i 24 maja, od T do Z środa i piątek 25 i 27 maja.

Osoby korzystające nieprawnie z dodatkowej aprowizacyi robotniczej, jak również pracodawcy umożliwiający nieprawny pobór dodatkowych racyi przez fałszywe zgłoszenie, będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Zbiórka urządzona w dniu 1 bm. przez Tow. Przyjaciół Dzieci przyn[illegible] 53.044·50 Mk. Zawiadamiając o tem, Zarząd [illegible] składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy brali udział w zbiórce, oraz Drukarni Ludowej za bezinteresowne dostarczenie druków potrzebnych do zbiórki.

Zniżenie cen pieczywa pozakontyngentowe. Magistrat ustanawia następujące ceny pieczywa pozakontygentowego przy sprzedaży w piekarniach i sklepach: chleb pszenny jasny 88 mk za 1 kg, chleb żytni jasny 88 mk za 1 kg, chleb żytni ciemny 65 mk za 1 kg, bułki o wadze 4 dk 4 mk, o wadze 8 dkg 8 mk.

Kąpiele rzeczne i słoneczne w Wiśle. Dziś o godzinie 5 popoł. odbędzie się posiedzenie szerszego komitetu obywatelskiego w magistracie, przy udziale przedstawicieli JMCA celem urządzenia zakładów kąpieli rzecznych i słonecznych na Wiśle.

Obywatele, którzy zgłosili się w Związku Strzeleckim w dniach 6, 7, 8 i 9 maja, stawią się w celu zorganizowania i przeprowadzenia ćwiczeń w dniu 10 maja o godz. 6 wieczór w koszarach gen. Bema przy ul. Rakowickiej.

Z teatru Bagatela. „Słaba kobieta“ Devala wypełni jeszcze wieczór dzisiejszy, a następnie czwartkowy bieżącego tygodnia. „Panna Maliczewska“ zaś powtórzoną będzie w środę.

P. Zofia Czaplińska, znakomita artystka warszawska, dawna ulubienica Krakowa, zjechała do naszego miasta na szereg występów w Bagateli.

Z Teatru Powszechnego. Z powodu niespodzianej choroby p. Schupp-Skrzyszowskiej repertuar bieżącego tygodnia musi ulec zmianie. I tak dziś zamiast „Faworyta“ rekordowa operetka tego sezonu „Za dawnych, dobrych czasów“, jutro zaś zamiast premiery „Idealnej żonki“ niezawodna „Księżniczka czardasza“. Bilety, kupione na premierę „Idealnej żonki“ i jubileusz pięćdziesięcioletni Adolfiny Zimajer, są ważne na wtorek przyszłego tygodnia, mianowicie na 17 b. m., na ten bowiem dzień i premiera i ju-

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „Rozbitki“, komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego. Jubileusz p. Wacława Szymborskiego.

Kto pamięta „Rozbitków“ w świetnych obsadach dawniejszych, kto niegdyś widział popisową kreacyę Żelazowskiego w roli Strasza, kto przypomina sobie salwy śmiechu, jakie towarzyszyły każdemu powiedzeniu i każdemu gestowi Dziendzierzyńskiego granego przez Frenkla, kto rozkoszował się Kamińskim w roli hrabiego Kotwicza Czarnoskalskiego, — temu wydać się musiało obecne wznowienie tej komedyi niedość wycieniowanem. Wymaga zaś ona na scenie wycieniowania tembardziej, ile że przyprószył ją już znacznie pył historyi. I robota w niej staroświecka i treść jej, jakkolwiek zawiera dość pierwiastków ogólno-ludzkich, aby przetrwać, odległa już jest pokoleniu żyjącemu w epoce wyrafinowanej lichwy ziemiopłodami i reformy rolnej. Zarówno typy, jak sytuacye są dziś nieco odmienne od tych, jakie kreślił Bliziński w okresie pozytywizmu, kiedyto tylu „rozbitków“ arystokracyi ziemiańskiej szukało ocalenia przez małżeństwa z latoroślami Geldhabów. Dziś typ arystokratycznego bankructwa jest niewątpliwie rzadszy, a typ parweniusza, bezsprzecznie dziś liczniejszy niż wówczas, jest trochę mniej dobroduszny i trudnoby sobie wyobrazić komedyę dzisiejszą, w którejby dorobkiewicz naszego czasu, a wiec paskarz, uważany był jako typ śmieszny tylko, ale w gruncie rzeczy dodatni. Toteż Bliziński należy już poniekąd do historyi i wkrótce wyjdzie z druku historyczno-literackie oświetlenie jego twórczości, opracowane przez artystę teatru im. Słowackiego, dra Zygmunta Nowakowskiego.

Przy wznowieniu „Rozbitków“ na scenie należało się tedy liczyć z potrzebą odtworzenia typów wczorajszych w sposób taki, żeby nic nie uroniono z ich oryginalnych właściwości. Powiodło się to tylko częściowo. Dziendzierzyńskiego grał jubilat p. Wacław Szymborski poprawnie. Z hrabiego Kotwicza Czarnoskalskiego zrobił p. Jednowski raczej jakiegoś totumfackiego niż hrabiego; a przecie to ma być nie jakiś półpanek, lecz arystokrata, zrujnowany bo zrujnowany i nisko upadły, ale arystokrata. P. dr. Nowakowski, trafnie rozumując, figurę Strasza uposażył daalektem warszawskim, co jednak dość niepostrzeżenie uchodziło uwagi publiczności; w scenie, w której Strasz podpity wspomina matkę, wydobył p. Nowakowski z tej postaci głębsze akcenty; pozatem charakterystyka jej nie wzniosła się ponad poprawność. Doskonałym, bez zastrzeżeń, szambelanem Czarnoskalskim był p. Guttner, a równie świetną szambelanicową była p. Kosmowska, która wybornie oddała typ „cierpiącej na nerwy“ damy z czasów, kiedy migrena była w modzie. Bardzo dobrą Łechcińską była p. Ordyńska. Resztę ról poprawnie odegrali pp. Nowacki, Bracki i Miarczyński, oraz pp. Hryniewiczówna i Wrońska, natomiast mniej zadowalniająca była p. Makarczykówna.

Jubilatowi, p. Szymborskiemu, który obchodził 35-lecie pracy aktorskiej, zgotowano owacyę po drugim akcie. Na scenie zgromadził się cały zespół teatru im. Słowackiego, oraz delegaci innych teatrów krakowskich. Jubilatowi wręczono mnóstwo wieńców i darów. Serdeczne przemówienie do niego wygłosił p. dr Nowakowski, poczem p. Sosnowski odczytał gratulacye od prezydyum miasta i komisyi teatralnej, oraz depeszę gratulacyjną od p. dyr. Trzcińskiego, który zachorował w Warszawie i nie mógł z tego powodu przybyć. Wkońcu odczytano depesze i życzenia od wszystkich prawie teatrów polskich i od związku artystów dramatycznych.

Emil Haecker.

* * *

Kabaret w teatrze im. Słowackiego na benefis p. Szymborskiego obfitością swego programu osiągnął rekord; trwał do godz. 3 min. 15 zrana. Oba teatry miejskie rywalizowały bowiem ze sobą na punkcie uczczenia jubilata. Ponadto zaproszono pp. Krausa (piękny śpiew) i p. Wyrwicza. Maksimum uprzejmości jednak dla jubilata i dla sceny krakowskiej ujawniła p. Solska umyślnem przybyciem z Warszawy.

Gorąco witana przez widownię, wprowadziła p. Solska nieco pikanteryi do bezprzykładnie przykładnego programu, mianowicie komedyjką: „Nie chodź naga!“ W okrzyku tym „tyrana“ męża brzmiała pewna przesada: od nagości bowiem oddzielała wzrok — powłoka białego jedwabiu...

Wiele powodów składało się na to, że bohaterka tego żarciku scenicznego nie mogła zdecydować się ubrać: nieznośny upał; nieznośny mąż, z którego winy pozostała w murach miejskich; dystrakcye domowe; bagatelizowanie, co sobie pomyślą sąsiedzi lub interesanci męża — z czego powstała nawet nie pozbawiona pointy filozofia: przecież jedwabna koszulka nie przewyższa niedyskrecyą toalety balowej (a więc tylko — przesąd hierarchii stroju).

Drobnostkę tę odegrała świetna artystka z tą umiejętnością podawania rzeczy, grawitujących chwilami ku trywialności, w formie wykwintnej, osiągając efekty komiczne — tonem niezachwianego przekonania, udzielanym argumentom i perswazyom nieubranej damy w polemice z reflektującym ją mężem.

bileusz zasłużonej artystki muszą być z powodu choroby p. Schupp-Skrzyszowskiej przełożone.

Z teatru Nowości. „Błękitny mazur", cieszący się w dalszym ciągu powodzeniem, ukaże się we wtorek, środę i czwartek. W piątek rozpoczynają gościnne występy znakomici tancerze Julina i Sylwin Baliszewscy i premierze Reichweina „Hazard". Również w premierze wystąpią Leokadya i Józef Ciesielscy.

Rzadka uroczystość. Dnia 14 maja o godzinie 12½ odbędzie się w auli Uniwersytetu rzadka uroczystość odnowienia dyplomu doktorskiego po 50 latach. Jubilatem jest dr. Władysław Bylicki, profesor ginekologii w Uniwersytecie lwowskim.

Poematy taneczne Niny Dolińskiej w wykonaniu całego zastępu jej najlepszych uczenic wypełnią program sobotniej popołudniówki w Bagateli (14 b. m.), która zapowiada się świetnie, budząc w mieście ogólne zaciekawienie.

Niebezpieczny spacer. Wieczorem, w czasie wolnym od zajęć, spragnieni świeżego powietrza mieszkańcy Krakowa spieszą na deptak wzdłuż parku Jordana. Brak miejsca na deptaku zmusza towarzyszących nieletnim dzieciom na zejście na błonia. Życiu tychże jednak zagraża tutaj niebezpieczeństwo. Po błoniach jeżdżą na koniach w szalonym pędzie oficerzy, siejąc przestrach między przebywającymi na błoniach. Zwracamy się przeto do władz kompetentnych, czyby nie mogły zwrócić uwagę oficerom, zaniechania tych harców w godzinach wieczornych.

Na śladach morderców Zahnów? Przed paru tygodniami donosiliśmy o aresztowaniu w Kocmyrzowie dwóch młodzieńców Amsterdama Weinreba podejrzanych o morderstwo Zahnów. Podczas rewizyi przeprowadzonej w domu jednego z aresztowanych znaleziono splamione krwią bluzę i spodnie, krew poddano analizie chemicznej, która wykazała, że plamy pochodzą z krwi ludzkiej. Zachodzi przypuszczenie, że poszlaki te naprowadzą na ślady prawdziwych sprawców morderstwa Zahnów.

Kradzieże i aresztowania. Aresztowano 20-letniego Jakóba Kleinmanna praktykanta dentystycznego, który pod pozorem naprawy zębów wyłudził od różnych osob większe sumy pieniężne i tak: Od p. Stefana Bajki, krawca 5.500 Mk, od Haberowej 11.600 Mk, od Walery Skawy wdowy, obrączkę złotą wartości 2000 Mk, od Jana Kaczmarczyka krawca 1000 Mk i 10 K w złocie, prócz tych przytrzymano Witolda Danieca z Zagórza, który przed dwoma tygodniami skradł Wojciechowi Jurczykowi kolejarzowi z Granicy ubrania i kilka tysięcy marek w gotówce. Wczoraj został w Krakowie rozpoznany i aresztowany. — Policya aresztowała wczoraj Tadeusza Pieniążka za kradzież większej ilości gwoździ i ceresu wartości 50.000 Mk na szkodę Ignacego Bernhauta w Krakowie. — Przytrzymano wczoraj podczas odpustu na Skałce Emila Poprawskiego false Feliksa Drozdowskiego, za usiłowaną kradzież złotego zegarka z łańcuszkiem, a Stefana Piekarza przychwycono w chwili kradzieży zegarka srebrnego na szkodę Franciszka Michniaka.

Aresztowano Jana Kamisińskiego palacza, który na szkodę fabryki Sulikowskiego gdzie był zajęty, dopuszczał się systematycznej kradzieży różnych materyałów znacznej wartości.

-ooo-

Z POLSKI

Nieporządki na pocztach. Niedawno podnieśliśmy skargi naszych prenumeratorów, którym w wielu wypadkach ginie „Naprzód" na poczcie, lub dochodzi ich bardzo nieregularnie i spóźniony. Wszelkie apelacye do dyr. poczt nie odnoszą skutku i stosunki na pocztach nie ulegają zmianie na lepsze. Oto znowu donosi nam nasz odbiorca portyer dworca kolej. **w Skawinie**, który otrzymuje „Naprzód" o 24 godzin później jak inne pisma. Paczka z „Naprzodem" zawierająca przy nadaniu 10 numerów, doszedłszy do właściwych rąk z 24 godzinnem opóźnieniem **zawiera zwykle tylko 8 egzemplarzy pisma** W drodze 2 numery ktoś wykrada! Spóźnienie powstaje z tego powodu, że **paczka wędruje z Krakowa do Nowego Sącza**, skąd dopiero zwracają ją do Skawiny! Coś niesłychanego! Zapytujemy, czy władze pocztowe skłonne będą wreszcie poczynić odpowiednio kroki w kierunku zbadania zarzutów i wydania stanowczych zarządzeń celem sanacyi tych skandalicznych stosunków?

Z życia kulturalnego w Bochni. Staraniem kółka dramatycznego sceny robotniczej w Bochni odegrano na tejże scenie w dniu 1 Maja sztukę w 5 odsłonach p. t. „Chata za wsią". Sala teatru była przepełniona. Przedstawienie poprzedziły produkcye pełnej orkiestry si...narnej, która pod kierownictwem p. I. Gregorczyka, wywiązała się ze swego zadania znakomicie. Z grających, na wyszczególnienie jako odtwórcy w głównych rolach, zasługują: p. Gregorczykowa, p. R. Rydz, p. Plety, p. St. Kornecka p. H. Klasówna, p. Zieliński w roli głupiego Jaśka, znakomicie się wywiązał, p. Cierniak, w roli swata (doskonały typ pijaka) i wogóle wszyscy grający wywiązali się ze swych ról znakomicie. Nowe dekoracye wykonał p. Kozłowski art. malarz.

SSS. Powoli zaczyna się z mgły wyłaniać prawdziwa wartość tych inicyałów. Przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie utworzyła się kooperatywa spożywcza. Zapisy do niej z pośród członków tego stowarzyszenia dosięgły w krótkim czasie liczby kilkuset. Wkład stanowił sumę 2.000 mk. Kooperatywa, jak inne, mogłaby bardzo prosperować, gdy naraz zawiesiła swoje czynności. W ubiegłą sobotę zwołano ogólne zebranie członków kooperatywy i oznajmiono: po półtoramiesięcznej działalności mamy deficyt parumilionowy, który trzeba, chcąc niechcąc, pokryć. Co się stało? Oto kooperatywę tę obrali sobie za objekt opieki dwaj członkowie Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej (SSS) i zaczęli gspodarować po swojemu. Podrobili faktury, frachty na mleko kondensowane na kilka milionów marek i zaofiarowali zarządowi kooperatywy. Ten, widząc przed sobą członków tak zacnego SSS, jakżeby miał nie wierzyć? W rezultacie jeden z tych panów, filar SSS, inż. Malczewski siedzi w ulu, miliony zaś zostały dobrze ukryte.

-ooo-

Z ZAGRANICY

Napad komunistów na zgromadzenie. Z Gracu donoszą: Na zgromadzeniu stronnictwa chrześcijańsko-społecznego w Sanct Lorenz komuniści, wtargnąwszy na salę, pobili ciężko prezydenta krajowego Styryi dra Rintelena, wyrzucili go przez okno i znęcali się nad nim, zadając mu ciężką ranę w głowę. Policya aresztowała kilku komunistów.

Zwycięstwo Cyganiewicza. Po rozegranym meczu walk zapaśniczych w Paryżu o wszechświatowy szampionat w decydującej walce Zbyszko Cyganiewicz zwyciężył swego głównego przeciwnika Stranglera-Levisa, zdobywając w ten sposób palmę wszechświatowego szampionatu.

„LEMIESZ" Fabryka pługów i maszyn rolniczych S. A. w Krakowie. W dniu 19 kwietnia 1921 odbyło się drugie Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki Akcyjnej „Lemiesz". Fabryka Pługów i Maszyn Rolniczych w Krakowie, w sali konferencyjnej Polskiego Towarzystwa Handlowego, pod przewodnictwem Dyr. Dr Tadeusza Bednarskiego. Sprawozdanie przedłożone przez Radę Zawiadowczą wykazuje w roku administracyjnym 1920 r. bardzo szybki rozwój fabryki w Krakowie, jak również wydzierżawionej początkowo od Polskiego Towarzystwa Handlowego fabryki dawniej Bartik i Ska fabryka pilników, maszyn i odlewnia. W obu tych fabrykach produkowano maszyny rolnicze dla małych gospodarstw rolniczych, jak również produkowano dla użytku Ministerstwa Wojny pilniki, podkowy, strzemiona itp. W ciągu roku 1920 powiększony został kapitał akcyjny z 1.400.000 marek polskich o dalsze 2,100.000 marek pol. tak, że obecnie z końcem roku sprawozdawczego kapitał akcyjny wynosił Mk 3,500.000. Z przedłożonego rachunku bilansu podajemy, że aktywa które w roku sprawozdawczym obejmują tylko fabrykę w Krakowie wynoszą Mk 10,169.826·70, zaś zysk z 1920 wynosi — przy kapitale akcyjnym 3,500.000 marek pol. 1,505.489·51 Mk. Z rachunku zysków i strat podajemy, że dochod brutto z produkcyi wynosił marek pol. 5,533.875·21, zaś płaca, procenta, amortyzacya i umorzenie kosztów założenia fabryki łączną kwotę marek pol. 4,028.385·70 tak, że pozostałość w kwocie Mk 1,505.489·51 stanowi czysty zysk przedsiębiorstwa. Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości tak sprawozdanie jak i przedłożony rachunek bilansu i rachunek zysku i strat, jak również postanowiło podział uzyskanego zysku przeprowadzić w następujący sposób:

Wykazany czysty zysk wynosi	Mk. 1,505·489.51
10 procent odpisu do funduszu rezerwowego	Mk. 150.548.95
	Mk. 1,354.940.56
5% dywidendy od Mk. 3.500.000.-	Mk. 175.000.—
	Mk. 1,179.940.56
10% dla Rady Nadzorczej	Mk. 117.994.05
	Mk. 1.061.946.51
15% superdywidendy od marek 3,500.000	Mk. 525.000.—
	Mk. 536.946.51
Datek na plebiscyt	Mk. 100.000.—
	Mk. 436.946.51
Datek na Bursy robotnicze	Mk. 100.000.—
	Mk. 336.946.51
Rezerwa specyalna na odnowienie urządzeń fabr.	Mk. 200.000.—
	Mk. 136.946.51
Na cele humanitarne dla urzędników i robotników fabryki. do uznania Komitetu wykonawczego	Mk. 100.000.—
Pozostaje do przeniesienia na rok 1921	Mk. 36.946.51

• Wobec tego kupon dywidendowy za rok 1920 od akcyi wynosił 140 marek pol., który to kupon dywidendowy wypłaca Polski Bank Krajowy, Oddział w Krakowie.

Postępy powstania na Górnym Śląsku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 maja.

Nota rządu polskiego do koalicyi

Rząd polski wysłał notę do rządów Anglii, Francyi, Włoch, Japonii i Stanów Zjednoczonych. Nota powiada, że powstanie górnośląskie wybuchło spontanicznie jako **akt rozpaczy** ludności na wiadomość o decyzyi komisyi międzyaliancklej. Ludność żąda połączenia z Polską, czemu już raz dała wyraz w powstaniu z r. 1919 przeciw Hörsingowi. Ludność wtedy poddała się woli aliantów: głosowanie odbyło się w spokoju i porządku, mimo teroru niemieckiego i szykan administracyi niemieckiej. W ten sposób Górny Śląsk zamanifestował swą lojalność wobec koalicyi. Dalej nota wskazuje na cierpienia ludności polskiej pod rządami niemieckimi i podnosi, że decyzya komisyi międzyalianckiej była oczekiwana przez ogół z wielką niecierpliwością, a ujawnienie tej decyzyi wywołało ruch żywiołowy **wbrew woli rządu polskiego**, który to **wybuch rząd polski uważa za nieprowadzący do celu.** Nota wymienia sposoby, jakich użył rząd polski, aby doprowadzić do uspokojenia umysłów zarówno na Śląsku jak w kraju i apeluje do aliantów, aby jak najrychlej powzięła postanowienie w myśl traktatu wersalskiego i w uwzględnieniu wyniku plebiscytu.

Przedstawiciele stronnictw sejmowych u p. Witosa

Dziś o 1 w poł. odbyła się konferencya przedstawicieli stronnictw sejmowych z prezydentem ministrów. Ze strony związku posłów PPS obecny był tow. Barlicki. P. Witos uzupełnił udzielone na poprzedniej konferencyi informacye i oświadczył, że **na wtorkowem posiedzeniu Sejmu rząd złoży oświadczenie.**

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, dyskusya w Sejmie nad oświadczeniem rządu zostanie odłożona na czas późniejszy.

Demonstracye w Warszawie

W niedzielę odbyły się tu wielkie demonstracye Polaków amerykańskich. W pochodzie niesiono transparenty z napisami angielskimi.

Skład Komitetu Wykonawczego

Sosnowiec. (tel. wł. „Naprzodu"). W skład komitetu wykonawczego dla Górnego Śląska weszli: tow. Biniszkiewicz (zastępca Wojciechowski), tow. Borys (reprezentant Związków zawodowych), poseł Rymer jako reprezentant NPR (Robuszczak zastępca). Jednego członka ma wyznaczyć chrześć. Zjednoczenie ludowe.

Wezwanie do powrotu do pracy

Bytom. (PAT). W sobotę ukazała się odezwa podpisana przez Korfantego i przywódców polskich organizacyj robotniczych następującej treści:

Rodacy! Dzielny i patryotyczny robotnik górnośląski, stanąwszy do walki o swoje prawa i wyzwolenie, **osiągnął swoje cele**, bo oto zbrojny lud polski zajął te części Górnego Śląska, gdzie Polacy uzyskali większość głosów i gmin przy plebiscycie.

Robotniku polski! Swoją mocną podstawą, swoją wytrwałością ułatwiłeś swemu zbrojnemu bratu świetne zwycięstwo, które budzić musi podziw w całym świecie. Dziękujemy ci z całego serca za twój trud, męstwo i ofiarność. Lecz osiągnąwszy cel naszych walk, potrzeba nam **przywrócić normalne życie i podjąć pracę,** bez której żadne społeczeństwo żyć nie może. Dlatego wzywamy wszystkich robotników z wyjątkiem tych, którzy stoją pod bronią w ramach zorganizowanych hufców powstańczych, aby w **poniedziałek dnia 9 maja powrócili do pracy.** — Rozkazujemy, aby wszyscy zachowali ład, porządek i karność, przedewszystkiem nie wyrządzali żadnej krzywdy urzędnikom, sami im gwarantowali bezpieczeństwo mienia i życia. — Urzędników zaś wzywamy, aby wszyscy powrócili na swoje miejsca pracy, bo nie stanie im się żadna krzywda. (O wydaniu tej odezwy podaliśmy już telefoniczne doniesienie z Sosnowca w niedzielnym numerze. Przyp. Red.).

Komisya międzysojusznicza nie żąda posiłków

Gdańsk (PAT). „Danziger Zeitung" donosi z Opola: Międzykoalicyjna komisya plebiscytowa odwołała żądanie nadesłania na Górny Śląsk posiłków z zachodu i zamierza opanować sytuacye **w drodze rokowań z Korfantym.**

Doniesienia niemieckie

Bytom. (PAT). Pisma niemieckie donoszą, że wczoraj odbyło się w Opolu posiedzenie wszystkich koalicyjnych kontrolorów powiatowych w sprawie obecnej sytuacyi na Górnym Śląsku.

Bytom. (PAT). Na Górny Śląsk przyby a spora ilość korespondentów pism polskich i zagranicznych, między innymi czterech francuskich, dwóch angielskich i jeden Amerykanin.

Powrót do pracy

Bytom. (PAT). W poniedziałek powrócili do pracy robotnicy, którzy nie służą w oddziałach powstańczych.

Demonstracya w Sosnowcu

Sosnowiec. (PAT). W niedzielę około 4 popołudniu około 30.000 Górnoślązaków i Górnoślązaczek ze sztandarami i orkiestrami przybyło od strony Szopienic do Sosnowca. Pochód ciągnął się na przestrzeni 4 km. Przedstawiciele miasta Sosnowca powitali w serdecznych słowach górnoślązaków przed dworcem kolejowym. Po dwudniowej gościnie w Sosnowcu pochód ruszył z powrotem przez Szopienice na Górny Śląsk.

Czesi nie wkroczą na Śląsk

Praga. (PAT). Czeskie biuro prasowe dowiaduje się ze strony kompetentnej, że wiadomości dzienników zagranicznych, jakoby wojska czeskie przekroczyły granicę celem interwencyi na Górnym Śląsku, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Praga. (PAT). Czeskie biuro prasowe komunikuje urzędowo: Z wiarygodnego źródła donoszą, że wiadomości prasy polskiej i niemieckiej o obsadzeniu trzech gmin górnośląskich w Raciborskiem przez wojska czeskie są zupełnie zmyślone. Ani jeden czeski żołnierz nie przekroczył granicy górnośląskiej. Wszystkie zarządzenia czeskie na granicy mają na celu ochronę terytoryum republiki czeskiej przed ewentualnym konfliktem, wywołanym powstaniem na Górnym Śląsku.

Posłowie polscy w Berlinie i przy Watykanie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na stanowisko posła polskiego w Berlinie wypłynęła kandydatura **Lednickiego**, a na posła przy Watykanie profesora uniwersytetu lwowskiego i posła sejmowego **Halbana**. Głównem jego zadaniem byłoby **zawarcie konkordatu z Rzymem.**

Z Rosyi sowieckiej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Z Rygi donoszą: W Moskwie została fabryka mydeł toaletowych przerobioną na fabrykę rubli sowieckich. — Z powodu zamierzonego wyjazdu inżynierów-Polaków, którzy optowali za Polską, wielu zakładom kolejowym grozi zamknięcie. Z tego powodu Rada komisarzy ludowych postanowiła zaproponować tym inżynierom pozostanie w Rosyi na nowych korzystnych warunkach.

Rozłam w rządzie sowieckim

Berlin. (PAT) Jak dzienniki donoszą z Moskwy, komisarz ludowy Zinowiew zgłosił dymisyę, ponieważ nie zgadza się na nową politykę Lenina. Równocześnie podali się do dymisyi wraz z nim komisarze Zorino i Ewdomikow, jakoteż wszyscy członkowie nadzwyczajnej komisyi.

Następstwa strejku górników w Anglii

Londyn. (PAT). W następstwie strejku górników wzrastają niedomagania i braki. Bezrobocie się szerzy. Silne stanowisko rządu nie pozostaje bez wpływu na strejkujących. W niektórych okolicach górniczych poczynają wracać do pracy.

Konferencya polsko-litewska

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 maja.

Z Brukseli donoszą: Na konferencyi polsko-litewskiej w sprawie Wilna dyskusya nie doprowadziła do uzgodnienia zapatrywań. Uznano, że ugoda powinna zapewnić **obustronną niezawisłość.** W dalszym toku dyskusyi będzie rozpatrywana sprawa zbliżenia się politycznego, gospodarczego i militarnego.

Skutki ultimatum do Niemiec

Zamiary naszego rządu

Berlin. (PAT.). W sprawie utworzenia nowego gabinetu jeszcze dotąd nie zapadła decyzya. Ambasador w Paryżu Mayer, który przybył z Paryża, miał rozmowę z prezydentem Rzeszy, a następnie konferował z przywódcami stronnictw, aby się poinformować o ich poglądach w sprawie podpisania ultimatum. Dr. Mayer konferował również z bawarskim prezydentem ministrów Kahrem w sprawie „straży mieszkańców". Jak słychać, partye koalicyjne byłyby gotowe przyjąć warunki finansowe, odrzucają natomiast podpisanie innych warunków, a w szczególności rozbrojenia. Za względnem przyjęciem ultimatum są — jak słychać — tylko socyalni demokraci i niezawiśli.

Ameryka wobec Niemiec

Londyn. (PAT). Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, że wobec tego, iż Stany Zjednoczone zgodziły się być nieoficyalnie zastąpione w Radzie najwyższej i komisyi reparacyjnej oraz w Radzie ambasadorów, przywódcy stronnictw Izby reprezentantów dali inicyatywę, by wprowadzenie rezolucyi Knoxa, która proklamuje ukończenie stanu wojennego z Niemcami, odroczyć na tak długo, aż wielkie zagadnienia, wynikłe z wojny, będą wyjaśnione. Przywódcy Izby reprezentantów oświadczają, że to stanowisko znajduje uznanie ze strony komisyi senatu dla spraw zagr., a także — jak niektórzy twierdzą — i uznanie prezydenta.

Rady Lloyda Georgea

Londyn. (PAT). W mowie wygłoszonej w Maidstone wyraził Lloyd George nadzieję, iż Niemcy posłuchają dobrych rad i przyjmą nałożone im bardzo umiarkowane warunki. Gdyby Niemcy w myśl traktatu warsalskiego rozbroiły się, wówczas miałyby prawo żądać od aliantów, by wpłynęli na Polskę, **aby Polska trzymała się warunków pokojowych.**

Bawarya nie chce się rozbroić

Monachium. (PAT). Bawarski prez. min. Kahr oświadczył, że rząd bawarski uważa ultimatum koalicyi za **nie do przyjęcia** i że nie może zmienić swego stanowiska w sprawie rozbrojenia.

Niemcy są zdecydowane odrzucić ultimatum

Nauen. (PAT Radio) Według wszelkiego prawdopodobieństwa prezydent Ebert powierzy Dr Strossmanowi, przywódcy niemieckiej partyi ludowej, misyę utworzenia nowego gabinetu, który **odrzuci ultimatum** ententy. Partye tworzące obecny gabinet koalicyjny skłoniły się do przekonania, że Niemcy będą mogły wypełnić warunki ententy przez jeden rok lub dwa lata, i że w tym czasie może nastąpić zmiana w postępowaniu koalicyi. Potem jednak nastąpiła gruntowna zmiana sytuacyi, a mianowicie: 1) Prezydent niemieckiego banku Rzeszy Havenstein wygłosił w komisyi dla spraw zagranicznych mowę, która wywarła tak przygnębiające wrażenie, że prawie wszyscy obecni opuścili zebranie z głębokiem przekonaniem o nieuchronnej natychmiastowej ruinie Niemiec na wypadek, gdyby ultimatum miało być przyjęte. 2) Wypadki na Górnym Śląsku przekonały przywódców politycznych, że **Górny Śląsk jest dla Niemiec stracony,** że co dzisiaj dzieje się na Śląsku, to napewno stanie się także w zagłębiu Ruhry bez względu na to, czy ultimatum zostanie przyjęte czy nie, Francya pod jakimkolwiek pozorem lub bez pozoru zagarnie terytoryum górnicze. 3) Premier bawarski Kahr, który powrócił do stolicy bawarskiej, zdołał przekonać przywódców politycznych o fizycznej niemożliwości rozbrojenia Einwohnerwehry i Orgesch. Ofiara rozbrojenia nie zapobiegnie zagarnięciu zagłębia Ruhry i zda całą granicę na łaskę sąsiednich narodów słowiańskich. Skoro inwazya francuska stanie się faktem, to po upływie dwóch tygodni **staną w Niemczech wszystkie fabryki,** ponieważ nie otrzymają węgla ani z zagłębia Ruhry ani ze Śląska. W następstwie tego bezrobocie i głód popchną masy ludowe **do desperacyi.** Z tych względów prawie wszystkie partye są w obecnej chwili **za odrzuceniem ultimatum,** nie wykluczając nawet komunistów, którzy w razie rozruchów obiecują sobie sukcesy.

Okupacya zagłębia Ruhry

Nauen. (PAT Radio) „Basler Nachrichten" podają z Paryża, że ewentualna okupacya zagłębia Ruhry stanowić ma stałą groźbę dla Niemiec na wypadek niewypełnienia przez nich jakiegokolwiek zobowiązania. Wkroczenie wojsk koalicyi nastąpi bez każdorazowej decyzyi koalicyi, a wojsko potrzebne do okupacyi stale będzie w pogotowiu. Nawet po przyjęciu przez Niemcy ultimatum. Po dniu 13-go maja okupacya będzie mogła nastąpić automatycznie w razie jakiegokolwiek uchybienia ze strony niemieckiej.

Akcya floty

Nauen. (PAT Radio) Francuska flota reńska otrzymała z Moguncyi rozkaz przygotowania się do dłuższej akcyi na usługach wojska.

Metropolita Szeptycki chce nawrócić Rosyę na unię

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Metropolita Szeptycki przybył do Rotterdamu w podróży z Ameryki. W wywiadzie z dziennikarzami oświadczył, że papież dał mu jurysdykcyę na całą Rosyę. Uważa on obecny moment za najkorzystniejszy dla propagandy w Rosyi na rzecz **unii prawosławia z Rzymem,** a wschodnia Małopolska będzie pomostem między obu wyznaniami. Metropolita zaczyna na cele propagandy zbierać składki.

Posiedzenie zarządu i rady nadzorczej podgórskiego rob. stow. „Naprzód" w Krakowie, ul. Lwowska 2, odbędzie się we wtorek dn. 10 maja o godz. 7 wieczór w lokalu konsumu. — Za Radę nadzorczą: Janusz.

1 Maja 1921

Wieliczka. Święto robotnicze w tym roku wypadło świetniej niż kiedyindziej. Już wczesnym rankiem zaczęły gromadzić się pochody z okolicznych wiosek — tak że o godz. 9 imponujący pochód ruszył na Rynek, gdzie się odbył wiec manifestacyjny. Po brzegi zapełnił się plac, a na trybunie zjawił się poseł tow. Bobrowski, który w gorących słowach podniósł znaczenie święta robotniczego. Po nim przemawiali jeszcze tow. Tatara, Węgrzynek, Jagła. Następnie uformował się pochód, który wśród śpiewu pieśni robotniczych przeszedł przez miasto i rozwiązał się w Domu Robotniczym. Wieczorem odbyło się przedstawienie a po przedstawieniu zabawa.

Dodać musimy, iż usilna niecna agitacya „naszych przyjaźniaków“ spełzła na niczem. Choć w poprzednią niedzielę urządzali poświęcenie sztandaru, sprowadzili z całego świata różne im podobne indywidua a nawet kardynała z Francyi, choć przylepiali i rozrzucali nieodpowiedzialne, jak zwykle prowokatorskie odezwy — to jednak przekonali się, że uświadomiony lud miasta i powiatu wielickiego ma dla nich jako odpowiedź pogardę.

Łańcut. Z powodu niemożliwości najmu sali „Sokoła“, pozostającego w rękach reakcyi endeckiej, Komitet miejscowy PPS zmuszony był ograniczyć program tegorocznego święta majowego tylko do publicznego zgromadzenia, które mimo niepomyślnej pogody, odbyło się pod gołem niebem. Zgromadzenie zagaił silnem przemówieniem przewodniczący Komitetu tow. Krumholz, wzywając zebranych do liczniejszego udziału w święcie robotniczem, poczem po wyborze na przewodniczącego wiecu tow. Tejchmana, zabrał głos tow. poseł **Chudy**, który w długiem swem przemówieniu wyjaśnił zgromadzonym historyę i znaczenie święta 1 maja. Mówca zobrazował dosadnie współczesne stosunki polityczne i społeczne i przedstawił postulaty polskiej klasy pracującej. Mowa tow. posła, przerywana często oklaskami, wywarła głębokie wrażenie, to też rezolucyę C. K. W., poddaną przez niego pod głosowanie, przyjęto prawie jednogłośnie, a obecni na zgromadzeniu agitatorzy endeccy przy głosowaniu przeciw nie śmieli podnieść ręki.

Limanowa. Święto proletaryatu obchodzono tu uroczyście. Rano odegraniem pobudki rozpoczęto uroczystość; o godz. 8 i pół wyruszył pochód z rafineryi ze sztandarem i muzyką, zaś o godz. 10 odbyło się zgromadzenie na Rynku. Zagaił tow. Łysek, następnie tow. Broszkiewicz z Nowego Sącza wygłosił referat o znaczeneiu święta 1 Maja. Nastrój wśród zgromadzonych panował podniosły, pogoda słoneczna sprzyjała manifestacyi majowej. Po przemówieniu i odczytaniu rezolucyi przez tow. Łyska zgromadzenie rozwiązano.

Przeworsk. Po raz pierwszy obchodzili robotnicy miasta Przeworska uroczystość majową. Sala obszerna Sokoła została wypełniona po brzegi. Na zgromadzeniu tem zjawił się poseł Pieniążek, piastowiec, który uznał za stosowne, gdy mu udzielono głosu na naszem uroczystem zgromadzeniu rzucać oszczerstwa. Mimo to rezolucye zostały olbrzymią większością uchwalone. Przemówienie refer. posła tow. **Chudego**, było gorąco oklaskiwane. W końcu odbyło się zgromadzenie robotników budowlanych, na które wlazł znowu ks. proboszcz. Nie wyproszono go za drzwi w nadziei, że pobłogosławi naszym poczynaniom. Po referacie posła Chudego zawiązano miejscową grupę organizacyi robotników budowlanych i wybrano zarząd.

Jarosław. Święto majowe wypadło u nas lepiej jak kiedykolwiek. Rano o godz. 10 odbyło się olbrzymie zgromadzenie w parku miejskim. Przemawiał poseł tow. **Łańcucki.** Następnie uformowano pochód z Czerwonym sztandarem na czele. Wieczorem odegrali nasi amatorzy w sali Gwiazdy aktualny utwór sceniczny „Pięść“. — Liczne gratulacye, zupełnie zasłużone odebrała tow. Węcławowiczowa za swą wspaniałą grę. Po przedstawieniu odbył się wieczorek z tańcami, w serdecznym nastroju bawiono się do późna.

Przegląd społeczny

Udział w zyskach pracowników i robotników. Wobec wielkiego znaczenia, jakie w czasach ostatnich zdobyła sobie sprawa udziału w zyskach przedsiębiorstw pracowników i robotników (przypominamy uchwałę sejmową, polecającą rządowi, aby przygotował projekt ustawy o powszechnym wprowadzeniu systemu udziału w zyskach), główny urząd statystyczny przystąpił do zebrania materyału faktycznego, dotyczącego zastosowania systemu udziału w zyskach w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych na obszarze Rzeczypospolitej polskiej. Zestawienie tego rodzaju materyału będzie posiadało niewątpliwie wielkie znaczenie teoretyczne i praktyczne, umożliwiając dokładną ocenę dokonanych już w tej dziedzinie prób i doświadczeń. W tym celu główny urząd statystyczny (Warszawa, Al. Jerozolimskie 80/80a) zwraca się z prośbą o podanie do jego wiadomości adresów tych firm i zakładów, które zaprowadziły u siebie system udziału w zyskach, względnie uprasza o przesłanie odnośnych materyałów, a mianowicie: 1) wyciągów ze statutów, w których udział w zyskach jest przewidziany, 2) daty wprowadzenia tego systemu, 3) przeciętnej rocznej wysokości sum wypłacanych w postaci udziału w zyskach za 5 ostatnich lat, 4) szczegółowego opisu, dotyczącego funkcyonowania powyższego systemu oraz wpływu, jaki on wywiera na pracowników, wydajność pracy itd.

Składki

Nieznani robotnicy w Krakowie na rzecz walczących na Górnym Śląsku złożyli 1.500 mk.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Rozbitki“.
Środa. „Rozbitki“.
Czwartek: „Hamlet“.
Piątek: „Brzydki Ferrante“.

Teatr „Bagatela“

Wtorek: „Słaba kobieta“.
Środa: „Panna Maliczewska“.
Czwartek: „Słaba kobieta“.

Teatr powszechny

Wtorek: „Za dawnych dobrych czasów“
Środa: „Księżniczka czardasza“

Operetka w Nowościach

Wtorek: „Błękitny mazur“.

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów
Początek o godz. 8 wieczór.

Wtorek: Józef Flach: „Najnowsze kierunki w poezyi i sztuce“, cz. I.
Czwartek: Józef Flach: „Najnowsze kierunki w poezyi i sztuce“, część I.
Sobota: Józef Flach: „Najnowsze kierunki w poezyi i sztuce“, część II.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B. L. 39)
Początek o godz. 8 wieczór

Wtorek: dr Wil. Fallek: „Na pograniczu dwóch światów“ Anskiego.
Środa: ks. Fel. Hortyński T. J.: Filozoficzno-przyrodnicze znaczenie teoryi Einsteina.

Zjednoczenie Inteligencyi pracującej
(Czytelnia Robotnicza, Dunajewskiego 5, II. piętro)
Początek o godzinie 7 wieczór

Wtorek 10 maja: **Czesław Wrocki: „Czarna nauka u ludów Syberyi współczesnej“.**

—ooo—

Z sali koncertowej

Koncert „Echa“ — XXIII koncert symfoniczny Cortilli. — Radowska

„Echo“ krakowskie jest chyba jedyną z nielicznych dziś na ziemiach Rzeczypospolitej polskiej istniejących organizacyi artystycznych, która nie dla zysku, lecz w imię hasła: „W śpiewie — Piękno“, kultywują ten najpiękniejszy dział sztuki muzycznej — śpiew chóralny. — „Echo“ krakowskie jest dzisiaj najwyżej artystycznie wyszkoloną organizacyą chóralną w Polsce.

„Echo“ krakowskie jest instytucyą niezwykle żywotną, mogącą uprawiać oprócz wykonywania swego celu, t. j. ciągłego kształcenia się i doskonalenia w sztuce śpiewaczej, także kult twórczości chóralnej polskiej, ogłaszając konkurs za konkursem.

Mam dość dużo wprawy w organizowaniu tego rodzaju przedsięwzięć, jednak z podziwem patrzę na „Echo“, które bez żadnych środków nietylko z zewnątrz utrzymuje samo siebie (sala na próby, materyał nutowy i t. d.), ale ma jeszcze znaczne fundusze na nagrody konkursowe. A wreszcie czyż nie przejmie podziwem każdego widoczna karność i chęć do pracy, jaka przejmuje zespół „Echa“.

Patrzałem i słuchałem od lat dwudziestu w Krakowie na Chór akademicki, na chóry Tow. muzycznego, na Lutnię krakowską, ale tej jakiejś dziwnej wewnętrznej spoistości jaka cechuje członków „Echa“ nie widziałem i niesłyszałem w innych zespołach. A bywały przecież chóry, których członkowie posiadali wspaniałe głosy (Chór Akademicki od 1903—7, 8), bywały chóry liczniejsze (n. p. Tow. muzycznego), tak spoistego, jednolitego i karnego jak „Echo“ nie było.

Kto to sprawił, że w naszych czasach, czasach najstraszliwszego materyalizmu, gdy sama proporcya wysiłku idealnego wywołuje uśmiech cyniczny na twarzach, potrafił skupić około siebie czterdziestu mężczyzn, którzy powiedzieli sobie, że poświęcą czas i pieniądz celowi idealnemu?

Naraz czterdziestu dzisiejszych Echistów nie powiedziało sobie: „Poświęćmy się śpiewowi choralnemu“. Był zatem ktoś jeden, kto potrafił porwać tę grupkę ludzi.

Tym idealistą był założyciel Echa krakowskiego, p. Maryan Fontana.

A dzieło jego ocenić potrafi ten, kto choć raz zaznał jak trudną jest ta praca, kto doznał zawodu, gdy najszlachetniejsze wysiłki na tym polu pracy szły na marne. Za to, za ten wysiłek uwieńczony wspaniałym rezultatem odtwórczym i dużym dorobkiem twórczym jaki przyniósł ostatni konkurs „Echa“, za ogłoszenie nowego konkursu cześć i chwała Echistom.

A czy sądzisz szanowny czytelniku, że za te wysiłki idealne i wysoce artystyczne droga, po której kroczy „Echo“ jest zasłana wdzięcznością społeczeństwa?

Czy społeczeństwo krakowskie zajmuje się i interesuje tą jedyną placówką artystyczną, która niczego nie żąda jak zainteresowania się działalnością „Echa“?

Nie! Jest „Echo“ — dobrze niechaj będzie — nie będzie „Echa“ — drugie dobrze. Oto straszliwa obojętność jaka towarzyszy każdej takiej organizacyi jak „Echo“. Z początkiem kwietnia przybyło „Echo“ na koncert do Warszawy. Czy myślicie że w milionowej stolicy zainteresowało się choć tysiąc osób koncertem „Echa“? Czy myślicie, że w Krakowie mimo nawoływania była sala Sokoła na koncercie niedzielnym wysprzedana?

Jak śpiewają Echiści? Tyle już razy pisałem o tym znakomitym zespole, że nic dodać ani ująć nie można od tego co już tyle razy powiedziano. „Echo“ jak znakomity wirtuoz-artysta — może być raz lepiej, drugi raz gorzej usposobiony, ale zawsze jest świetny.

Program ostatniego koncertu złożony był jak zawsze z autorów polskich. Od Moniuszki poczawszy, przez Żeleńskiego, Galla, Niewiadomskiego, na Lipskim, Walewskim i Rudnickim skończywszy zareprezentowało „Echo“ wiele nowalijek, z których Walewskiego „A kiedy przyjdę“ odniosła największy sukces.

Współdziałała w koncercie „Echa“ znana, a w Krakowie bardzo lubiana śpiewaczka, primadonna opery warszawskiej M. Mokrzycka. Nasza „Marysia“, jak ją w Krakowie nazywają, była oczywiście owacyjnie przyjmowana i żegnana z żalem.

* * *

XXIII koncert symfoniczny Związku muzyków odbył się przy niezbyt wysprzedanej sali. Zapewne wiadomość, że zapowiedziany solista nie przybędzie, wpłynęła na frekwencyę. Program koncertu obejmował utwory Mozarta. — Tak tym koncertem jak i koncertem „Echa“ dyrygował niestrudzony pracownik, dyr. Walewski.

* * *

Hoff-Cortilli jest świetnym technikiem wokalistą i każdem jego występ cieszy się wielkim powodzeniem i uznaniem wśród miłośników śpiewu solowego. Na sobotnim koncercie (7 maja) był wytwornym artysta wybornie usposobiony. Największy sukces osiągnął odśpiewaniem aryi Bizeta z „Poławiaczy perel“.

Akompaniował znakomicie prof. Lipski.

* * *

We czwartek 5 maja odbył się w teatrze „Bagatela“ o godz. 11 przedpoł. koncert pieśniarki p. I. Radowskiej. Niestety, na tym koncercie nie mogłem być obecnym.

B. Raczyński.

Cieśle

obznajomionego trochę z robotą stolarską poszukują Zakłady „Tęcza", Kraków, Czarnowiejska 72.

Dokumenta wojskowe

na nazwisko Ludwig Kozempa, Dąbrówka p. Cmolas pow. Kolbuszowa, unieważnia się.

Dokumenta wojskowe

na nazwisko Biernat Józef, Podgórze, Józefińska 30, zgubione unieważnia się.

Poszukujemy palacza

dla pieców kręgowych fabryki dachówek w zachodniej Małopolsce. Reflektujemy tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia pod „Palacz" do administracyi „Naprzodu".

Tow. Akcyjne poszukuje SKLARZA

majstra lub czeladnika, katol., siłę pierwszorzędną, do większych robót budowl. i hurtowni w Krakowie, jako wspólnika lub kierownika. Zgłoszenia pod „Szklarz" pisemne do 15 bm. do „Działu Inseratowego Naprzodu", Kraków, Grodzka 13.

Bednarzy

poszukuje Browar Akcyjny w Tenczynku, robota od sztuki, aprowizacya zapewniona.

Pierwszorzędny muzyk

udziela lekcyi gry na flecie i skrzypcach. Zgłoszenia pod „Muzyk 1879" do Działu inseratowego „Naprzodu", ul. Grodzka 13.

Stróża

poszukuje się. Dajwór 20, I. p.

Dokumenta wojskowe

na nazwisko Orzech Marcin, z Kupna pow. Kolbuszowa, zgubiono.

MYDŁO

do prania, najlepszej jakości po Mk 130. W paczkach pocztą opłatnie za zaliczką 5 kg. Mk 710. Mydełek 5 tuzinów około 5 kg. Mk 1440 poleca

S. Binzer, Kraków Radziwiłłowska 15.

TŁUSZCZE -- OLEJE -- KALAFONIĘ

dla przemysłu mydlarskiego i tekstylnego dostarcza wagonowo i w mniejszych ilościach ze swoich magazynów w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Łodzi i Gdańsku

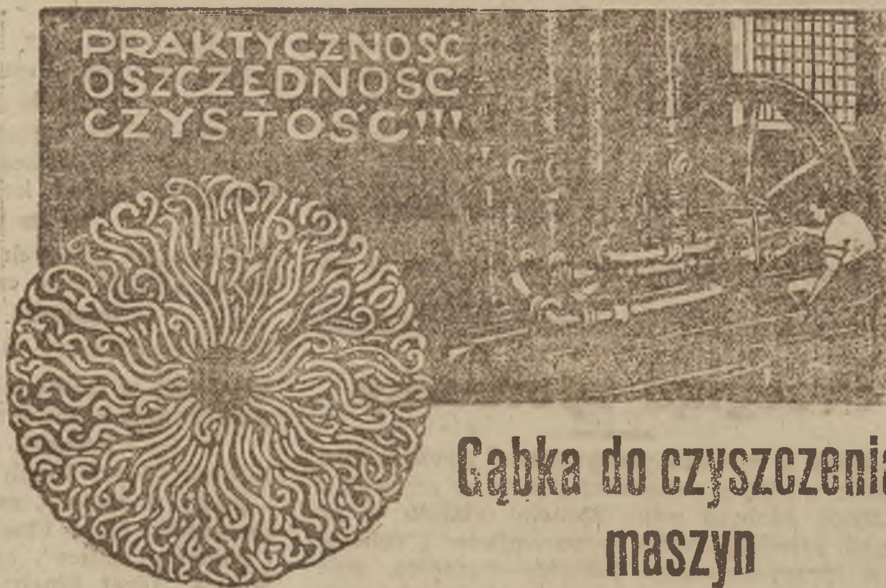
POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Zarząd główny: Kraków, ul. Sławkowska L. 1.

ODDZIAŁY:

WARSZAWA, Świętokrzyska 27 LWÓW, Kołłątaja 8 4101
ŁÓDŹ, Hotel Victorya GDAŃSK, Hundegasse 46.

Adres telegraficzny: TOHAN. PROSIMY ŻĄDAĆ OFERT.



Gąbka do czyszczenia maszyn

Patent austryacki Nr. 67664.

Jedyny, najlepszy i najtańszy środek do czyszczenia wszelkiego rodzaju maszyn, kotłów i t. d.

Gąbka ta sporządzona jest z czystej bawełny i wchłania zbędny tłuszcz i oliwę, daje się lekko odczyścić przez co nadaje się stale i na dłuższy przeciąg czasu do użytku.

Kto raz używał gąbki do czyszczenia maszyn, nie używa więcej dotychczasowych środków jak: wełny, szmat i innych mniej wartościowych, a o wiele droższych środków.

Cena za 1 sztukę małą austr. kor. 13·25, dużą austr. kor. 20·—.

Zamówienia i zapytania skierować należy do

Administr. Przeglądu Techniczno-Przemysłowego
Kraków, ulica Grodzka 13, Telefon 1354.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 17 maja 1921 i dni następnych odbędzie się o godzinie 9 i pół rano w **Zakładzie pożyczkowym na zastawy ruchome** przy Kasie Oszczędności miasta Krakowa

PUBLICZNA LICYTACYA

na której sprzedane zostaną najwięcej ofiarującemu przedmioty niewy **kupione:**

1) z działu garderoby zastawione w czasie od 1. listopada 1913 do 30. września 1920 t. j. od Nru 15159/13 do Nru 1031/20;
2) z działu kosztowności zastawione w czasie od 1. października 1912 do 31. grudnia 1919 t. j. od Nru 39008/12 do Nru 9933/19,

o ile fanty te zostaną zakwalifikowane do postępowania licytacyjnego.

Należy zatem zgłosić się celem wykupna lub prolongaty powyższych fantów najpóźniej do d. 14 maja b. r.

Osoby trudniące się zawodowo kupnem na licytacyach nie otrzymają kart wstępu na licytacyę, które wydawać będzie Dyrekcya Kasy w dniach 13 i 14 maja b. r. od godz. 10 do 12 w południe. 4105

Kraków, dnia 28 kwietnia 1921.

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Która Hurtownia względnie Dom Handlowy

posiadający własne składy

podejmie się komioswej sprzedaży ryżu?

Zgłoszenia przy podaniu szczegółowej oferty przy rozsprzedaży conajmniej jednego wagonu wraz z referencyą gwarantującego Banku pod „Ryż" do

Tow. Akc. „Reklema Polska", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 8.

Drwalnia Związku robotn. „Proletarjat"

w Podgórzu na Zabłociu sprzedaje w dowolnej ilości drzewo rąbane po 220 Mp za cetnar metr., drzewo w polanach po 180 Mp. za cetnar metr.

Drwalnia otwarta od 3—6 popołudniu.

NOWE DROGI

pismo tygodniowe poświęcone sprawom odrodzenia moralno-religijnego i oświaty

Rok I Łódź, dnia 1 maja 1921 r. Nr. 1

TREŚĆ PIERWSZEGO NUMERU:

Motto — Nasze Drogi — Polscy myśliciele religijni — Inteligencja katolicka — Kosztowność kłamstwa — Błogosławieństwo pracy i przekleństwo gnuśności — Ze świata cudów — 25 miljonów — Drobiazgi — Od Wydawnictwa.

Cena prenumeraty: kwartalnie pocztą mk. 140·—
pojedynczy numer „ 12·—

Próbne numery wysyła się bezpłatnie

Tow. Wyd. „KOMPAS", Łódź, Nawrot 62

Czeladnicy krawieccy

znajdą zaraz robotę na większe sztuki w Zakładzie krawieckim

J. MESSINGER, Kraków, Poselska 19.

Reflektuję tylko na pierwszorzędne siły! Wydaję także robotę poza dom.

Przemysłowcy!

IMPORT & EKSPORT

Towarzystwo Handlowe Imigracyi Stanów Zjednoczonych Ameryki ma wielki zbyt na wszelkie towary polskiego wyrobu. Również zamówienia z kraju uskutecznia bezzwłocznie. Piszcie lub telegrafujcie do

IMMIGRANT COMMERCE ASSOCIATION

Adres telegraficzny: „IMCOM BUFFALO".

L. A. Prosiński prezydent. W. J. Bukowski wice-prezydent.

1078 Broadway Buffalo, N. Y. U. S. A.

Wszelkie informacye i poszukiwania załatwiają się natychmiast.

Kraków, ul. Krowoderska 68.

Biuro Bielskiej Farbiarni R. PERSCHKE

przyjmuje do farbowania w fabrycznem wykonaniu trwałemi oryginalnemi farbami, z zastosowaniem apretury:

Wełniane, bawełniane, jedwabne materyały, przędze, wszelkie trykotaże, ubrania, kostyumy, okrycia i t. p.

Ceny konkurencyjne, wytwórniom i t. p. rabat.

Kraków, ul. Krowoderska 68.

Światowej sławy mydło „Speick" przewyższające swą jakością wszelkie inne konkurencyjne mydła toaletowe, oraz „liliowo-mleczne", „kwiatowe", „Glicerynowe", kule różnej wielkości (mydła kąpielowe), proszki i mydła do golenia, brylantynę, wodę kolońską, pudry i t. p. Wyroby powyższe uznane za najlepsze, rozpowszechnione są nietylko w kraju ale i zagranicą i nabyć je można w każdym lepszym handlu.

Reprezentacya i główny skład: A. J. Lewiński, Kraków Starowiślna 35.

Rafinerya w zachodniej Małopolsce

poszukuje

siły biurowej.

Wymagana dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego oraz stenografii polskiej lub niemieckiej. Zgłoszenia pod R. T. do Działu inserat. „Naprzodu", Grodzka 13.

Werkmistrz i przykrawacz

samodzielne siły dla większego zakładu konfekcyjnego do natychmiastowego wstąpienia poszukiwani. Pierwszeństwo mają ci, którzy w tego rodzaju większych zakładach już pracowali. Oferty wraz z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia uprasza się pod „Skrytka pocztowa 151 Kraków".

Na święta Robotnicze!

Nakładem Ludowego Spółdzielczego Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie, Sykstuska 21.— wyszły już z druku

Pieśni i deklamacye robotnicze

Cena 70 Mkp.

Komitetom partyjnym i odsprzedawcom 30% opustu

Robotnicze Stowarzyszenie spożyw. „Przyszłość" Spółka zarejestr. z ograniczoną poręką w Jazowsku zwołuje na dzień 15 maja 1921, o godz. 2-giej po południu a bez względu na ilość członków o godz. 2·30 w domu Konsumu Robotniczego

II. Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z działalności za 1920, kasowe i Rady nadzorczej.
3. Podwyższenie udziałów.
4. Rozdział zysków.
5. Wybór uzupełniający do zarządu i Rady Nadzorczej.
6. Udzielenie Zarządowi absolutoryum.
7. Wolne wnioski i interpelacye.

Jazowsko 1 maja 1921.

Za Radę Nadzorczą: *Majewski Antoni* przewodniczący.
Za Zarząd: *Schmidt Stanisław* przewodniczący.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).